

Kamil Piskała
(Instytut Historii UŁ, Łódź)

Drogowskazy przyszłości? – wizja ustroju przejściowego Zygmunta Zaremby

Zygmunt Zaremba (1895-1967) uchodzi za jednego z najwybitniejszych polityków międzywojennej PPS. Działalność polityczną rozpoczynał jeszcze jako nastolatek, najpierw w Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (ZMP-N), a później w PPS-Opozycji¹. W latach pierwszej wojny światowej wyjechał w głąb Rosji; po obaleniu caratu zaangażował się w płynące burzliwym nurtem życie polityczne tamtejszej emigracji polskiej. Był wówczas jednym z liderów charkowskiego Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego i członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS w Rosji². W 1918 r. powrócił do Warszawy, stając się szybko jednym z najaktywniejszych działaczy w środowisku stołecznych socjalistów. Posiadał wówczas opinię radykała, co jednak nie przeszkodziło mu wejść we wrześniu 1918 r. do Centralnego Komitetu Robotniczego PPS³.

W niepodległej Polsce jego kariera uległa na krótki czas pewnemu spowolnieniu, jednak już od połowy lat dwudziestych zaczął wyrastać na jedną z ważniejszych postaci w ruchu socjalistycznym. Uważany był powszechnie za osobę niezwykle dynamiczną, wszechstronną i skora do bezkompromisowych sądów. Ten zestaw cech sprawiał, że traktowano go jako wyraziciela radykalnych i opozycyjnych względem kierownictwa PPS nastrojów w partii. Owa „opozycja” ze strony Zaremby, choć często ostra w warstwie werbalnej, miała

¹ O początkach swojej politycznej działalności Zaremba obszernie pisze w tomie wspomnień z młodości, patrz: Z. Zaremba, *Wspomnienia. Pokolenie przełomu*, Kraków 1983.

² A. Friszke, *Zygmunt Zaremba – polityk socjalistyczny*, [w:] Z. Zaremba, *Listy 1946–1967*, oprac. O. Błatonowa, A. Friszke, Warszawa 2000, s. 8.

³ J. Tomicki, *Polska Partia Socjalistyczna 1892–1948*, Warszawa 1983, s. 186.

zawsze „lojalny” charakter i nie groziła jego wystąpieniem z partii⁴. Akceptował bez zastrzeżeń katalog wartości i zasad, na których oparty był program PPS, starając się jednocześnie nadać bieżącej polityce partii bardziej bezkompromisowy i stanowczy charakter. Z czasem jednak opozycja Zaremby wobec linii realizowanej przez większość członków kierownictwa PPS wyraźnie zmalała, aby wkrótce w ogóle zaniknąć. Sprzyjał temu, z jednej strony, dokonujący się od początku lat trzydziestych proces radykalizacji całej partii, któremu ulegać musieli też jej przywódcy, a z drugiej fakt umacniania pozycji samego Zaremby w obrębie elity kierowniczej ruchu socjalistycznego⁵. Jego radykalizm w latach trzydziestych został przelicytowany przez takich działaczy jak Stanisław Dubois, Adam Próchnik czy Bolesław Drobner, a on sam stawał się powoli głównym, obok Mieczysława Niedziałkowskiego, wyrazicielem „oficjalnego” stanowiska programowego partii⁶.

Predyspozycje miał ku temu niemałe, był bowiem utalentowanym publicystą i znakomitym polemistą. Andrzej Jaeschke, autor poświęconej mu monografii, pisał: *Inni – zapewne – górowali nad nim intelektualnym poziomem wypowiedzi. Jednak – sądząc z zachowanych relacji – spośród publicystów PPS to właśnie Z. Zaremba był najbardziej popularny. I wynikało to z faktu, że pisał językiem prostym, jasnym wyrażał istotę ideologii PPS, oddawał nadzieje i emocje członków tej partii*⁷. O popularności Z. Zaremby, a zarazem uznaniu, jakim darzono go jako publicystę i ideologa, świadczy fakt powierzenia mu w 1936 r. kierownictwa nowo powołanego Zespołu Czasopism PPS, w którego gestii leżała redakcja i druk wszystkich partyjnych

⁴ Obserwujący z ramienia władz bezpieczeństwa kongres PPS w 1934 r., informator notował: *Zaremba, przy całym swym radykalizmie, pozostaje działaczem ściśle związanym z PPS, z jej tradycją, cieszącym się pełnym zaufaniem swych prawicowych towarzyszy*, por. *XXIII Kongres PPS (1934 r.) w materiałach i relacjach agencjonalnych Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę*, oprac. H. Marek, „Z pola walki” 1958, nr 1, s. 192.

⁵ W Centralnym Komitecie Wykonawczym PPS zasiadał nieprzerwanie od 1926 r., wcześniej był też jego członkiem w latach 1918-1920, a w latach 1924-1926 był zastępcą członka, por. J. Kaczanowska, *Skład władz naczelnych PPS 1919-1939*, „Z pola walki” 1969, nr 4, s. 149-156.

⁶ A. Jaeschke, *Myśl społeczno-polityczna Zygmunta Zaremby w latach 1916-1967*, Kraków 1992, s. 17.

⁷ *Ibidem*, s. 243.

pism, za wyjątkiem kierowanego przez M. Niedziałkowskiego „Robotnika” i jego terenowych mutacji⁸.

Jako publicysta w latach trzydziestych Zaremba szczególnie dużo uwagi poświęcał problematyce gospodarczej. W partii cieszył się – uzasadnioną chyba – opinią *eksperta ekonomicznego*⁹, posiadającego największy wpływ na formułowanie programu gospodarczego PPS¹⁰. Z tą problematyką związane też będą rozważania podjęte w niniejszym artykule. Przedmiot naszego zainteresowania stanowić będzie sformułowana przez Zarembę w latach trzydziestych koncepcja głębokiej przebudowy polskiej gospodarki. Znalazła ona swój najpełniejszy wyraz w książce *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości* (Warszawa 1933), która stanowiła próbę zarysowania kształtów systemu gospodarczego, mającego zastąpić chwiejący się kapitalizm. To charakterystyczne, że właśnie okres wielkiego kryzysu sprzyjał snuciu w szeregach PPS rozważań nad mechanizmami, które będą rządzić przyszłą gospodarką socjalistyczną. Wcześniej problematyki takiej nie podejmowano, argumentując że byłyby to – trącające utopizmem – próby „wymyślenia” przyszłości, której kształt jest niemożliwy do przewidzenia¹¹. Jednak podczas wielkiego kryzysu publicystykę socjalistów zdominowało przekonanie, że kapitalizm przechodzi kryzys strukturalny, a wobec tego koniecznym jest jego całkowite zniesienie¹². Miał to być sposób na rozwiązanie problemów gospodar-

⁸ Więcej informacji o organizacji Zespołu Czasopism PPS i wydawanych przez niego pismach: A. Notkowski, *Pod znakiem trzech strzał. Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej w latach 1918-1939*, Kraków 1997, s. 115-130.

⁹ Określenia takiego używa, zresztą bardzo zasadnie, Andrzej Jaeschke w cytowanej już pracy, zob. A. Jaeschke, *op. cit.*, s. 102.

¹⁰ Nie jest przypadkiem, że był autorem referatów na tematy gospodarcze podczas XXII (1931) i XXIII (1934) Kongresu PPS. Jemu też przypadło w udziale prezentowanie na forum sejmu, zgłoszonego przez klub socjalistyczny, kompleksowego planu walki ze skutkami kryzysu gospodarczego (1931).

¹¹ B. Siwik pisał w 1920 r. na łamach pepeesowskiej „Trybuny”: *Jak będzie wyglądał ustrój socjalistyczny wiemy równie mało jak katolik wierzący wie o niebie. Materialistyczne pojmowanie dziejów i Kapitał Marksa równie mało powiedzą nam w tym względzie, jak religia katolicka i Pismo Święte o Królestwie Niebieskim*, cyt. za S. Michałowski, *Polscy socjaliści*, [w:] *Więcej niż niepodległość. Polska myśl polityczna 1918-1939*, red. J. Jachymek, W. Paruch, Lublin 2005, s. 273.

¹² O przesłankach postawionej przez socjalistów tezy o strukturalnym charakterze kryzysu i jej znaczeniu dla kształtu myśli gospodarczej PPS piszę obszerniej w: K. Piskała, *„Kapitalizm stanął bezradny wobec własnej potęgi...” czyli polscy socjaliści o sposobach walki z Wielkim Kryzysem (1929-1935)*, [w:] *Polityka a ekonomia*, red. M. Kalata, M. Ślepowerski, Kraków 2012, s. 291-294.

czych i zabezpieczenie przed powrotem widma kryzysu, traktowanego jako immanentna cecha kapitalizmu. Wobec przekonaniu o rychłym upadku dotychczasowego porządku społeczno-ekonomicznego, poczęły się pojawiać, mniej lub bardziej udane, próby opisanie mechanizmów nowego systemu¹³. Spośród nich wizja Zaremby była bez wątpienia nie tylko najpełniejsza i najbardziej szczegółowa, ale jednocześnie odpowiadała też chyba w większości nastrojom panującym w samej PPS i odcisnęła wyraźne piętno na nowym programie partii, przyjętym w lutym 1937 r. W dalszej części tekstu podejmiemy wobec tego próbę rekonstrukcji przesłanek wizji gospodarczej przebudowy, zaproponowanej przez Zarembę, a także omówimy główne założenia formułowanego przez niego programu. W ostatniej części artykułu podjęta zostanie próba częściowej krytyki jego stanowiska i wskazania najsłabszych stron opracowanego przez niego modelu.

Mechanizm kryzysu według Zaremby

Trudno dziś jednoznacznie określić źródła, z których czerpał Zaremba inspirację podczas przygotowywania swoich prac ekonomicznych, nie miał bowiem w zwyczaju zbyt często powoływać się w odсылaczach na publikacje innych autorów. Sam jednak – jako socjalista – uważał się za zwolennika teorii Karola Marksa. Jeśli wierzyć przekazom pamiętnikarskim, to już jako nastoletni członek ZMP-N wnikliwie studiował *Kapitał*, zachęcając jednocześnie do tego także swoich kolegów¹⁴. Wydaje się, że jego sposób rozumienia marksizmu był w ogólnych zarysach podobny do tego, który proponowali główni teoretycy II Międzynarodówki przed 1914 r. Świadczyłyby o tym choćby silne podkreślanie przez Zarembę istnienia historycznych prawidłowości, czyniących socjalizm naturalnym „spadkobiercą” kapitalizmu, a także eksponowanie anarchicznego charakteru gospo-

¹³ Najbardziej interesujące były rozważania Oskara Langego oraz Daniela Grossa. Ten pierwszy przedstawił swój model gospodarki socjalistycznej w jednym z rozdziałów zbiorowej pracy *Gospodarka-polityka-taktyka-organizacja socjalizmu* (Warszawa 1934), Gross zaś swoje poglądy wyłożył w sposób najpełniejszy w broszurze *Socjalistyczny plan przejścia z kryzysu do koniunktury. W związku z socjalistyczną przebudową ustroju gospodarczego*, Bielsko 1936.

¹⁴ T. Katelbach, który przez pewien czas był członkiem jednego z warszawskich kół ZMP-N, wspominał, że stojący na jego czele, kilkunastoletni wówczas, Zaremba *kazał uczyć się na pamięć członkom koła całych stronnic z „Kapitału”*, T. Katelbach, *Spowiedź pokolenia*, Gdańsk 2001, s. 25.

darki kapitalistycznej, przywiązanie do idei gospodarki planowej i wiara w możliwość wykorzystania aparatu państwa burżuazyjnego jako wygodnego narzędzia, za pomocą którego dokona się proces socjalizacji gospodarki.

Dla publicysty PPS ostatecznym wyjaśnieniem wszelkich załamów gospodarczych w kapitalizmie była – konstytutywna dla tego systemu – zasada prywatnej własności środków produkcji i dążenie do maksymalizacji osiąganego zysku¹⁵. Zgodnie z logiką, jaką proponuje tzw. teoria podkonsumpcji, podzielana przez wielu marksistowskich ekonomistów, kapitalizmowi zawsze grozi widmo nadprodukcji¹⁶. Zgodnie z tą teorią zbyt wysoka w stosunku do popytu produkcja jest ostateczną przyczyną nawiedzających gospodarkę okresowych kryzysów. To jednak, zdaniem Zaremby, jedynie część wyjaśnienia. Kryzys, który wybuchł w 1929 r., pod wieloma względami różnił się od poprzednich. Odmienność wynikała z działania dwóch nowych czynników: postępującej racjonalizacji produkcji oraz zmniejszenia możliwości eksportu do krajów nierozwiniętych. W pierwszym rządzie przyjrzyjmy się problemowi racjonalizacji i ciekawym argumentom wysuwanych w tej sprawie przez Zarembę.

Po pierwszej wojnie światowej, na fali radykalnych nastrojów społecznych, kapitaliści w całej Europie stali się, w obawie przed rewolucją, znacznie bardziej ustępliwi niż wcześniej. Dzięki temu, zdaniem Zaremby, zaraz po wojnie udało się doprowadzić w wielu krajach, w tym także w Polsce, do ustawowego wprowadzenia ośmiodziesiętnego dnia pracy i znacznej rozbudowy prawodawstwa socjalnego¹⁷. Determinacja robotników w obronie raz uzyskanych przywilejów sprawiła, że kapitaliści, zgodnie z logiką systemu, zmuszeni zostali do poszukiwania nowych sposobów na osiągnięcie wyższych zysków. Cel ten zrealizowano dzięki wzrostowi wydajności pracy,

¹⁵ Z sejmowej trybuny Zaremba mówił: *Jestem socjalistą i nie uznaję możliwości rozwiązania rzeczywistego zagadnień gospodarczych na płaszczyźnie prywatnej własności*, Sprawozdania Stenograficzne z posiedzeń Sejmu (dalej: SSS), III okres, pos. 39 z dn. 10 XII 1931 r., l. 43.

¹⁶ Podstawowe założenia teorii podkonsumpcji, jej przesłanki obecne w pracach K. Marksa, a także debaty toczone później na ten temat w ruchu socjalistycznym szczegółowo opisuje P. Sweezy, *Teoria rozwoju kapitalizmu*, Warszawa 1964, s. 252-290.

¹⁷ Z. Zaremba, *Racjonalizacja, kryzys, proletariat*, Warszawa 1933, s. 1-3.

osiągniętemu drogą tzw. *racjonalizacji*¹⁸. Racjonalizacja ta odbywała się na dwóch poziomach: ulepszenia organizacji pracy oraz technologicznej modernizacji środków produkcji. Rozwiązanie to, jak wskazywał publicysta PPS, przyniosło spodziewane rezultaty – po pewnym czasie nie tylko udało się zrekomensować „straty” poniesione w związku z rozbudową praw pracowniczych, ale jeszcze znacząco zwiększono osiągnięte zyski¹⁹. Tak zdefiniowana przez Zarembę *racjonalizacja* pociągnęła za sobą zmianę proporcji w udziale poszczególnych grup społecznych w całości dochodu społecznego. Okazało się bowiem, jak dowodził Zaremba, że odnotowany wzrost wydajności pracy był znacznie większy niż wzrost płac robotników. Ponadto technologiczna modernizacja zakładów pociągnęła za sobą zmniejszenie zatrudnienia, co zaowocowało wzrostem liczby bezrobotnych. Rzeczywisty udział warstw pracujących w całości dochodu społecznego uległ więc znaczącemu ograniczeniu²⁰. Konsekwencją było relatywne zmniejszenie się zdolności konsumpcyjnych społeczeństwa – rozumował dalej Zaremba – a wobec tego realizacja części uzyskanej przez kapitalistów nadwartości drogą sprzedaży towarów na rynku wewnętrznym okazała się niemożliwa.

Tutaj ujawniało się działanie drugiego ze wspomnianych czynników decydujących o swoistości opisywanego przez Zarembę kryzysu, czyli załamanie się możliwości eksportu. Podczas poprzednich kryzysów, zdaniem publicysty PPS, ostatecznym ratunkiem dla „dławiącego się” z powodu nadprodukcji kapitalizmu, był wywóz nadwyżki towarów. Zaremba wskazywał, że przełamanie kryzysu, który w 1875 r. dotknął Europę, możliwe było przede wszystkim dzięki eksportowi do przechodzących przyspieszoną industrializację Stanów

¹⁸ Zaremba był przekonany, że dążenie do racjonalizacji, które zdominowało powojenną gospodarkę kapitalistyczną, oznacza głęboką zmianę w stosunkach produkcji. Pisał: *Jeśli wprowadzenie maszyny parowej do przemysłu stanowiło rewolucję połowy zeszłego stulecia, to współczesna racjonalizacja rewolucję tę pogłębiła do rozmiarów otchłani, zdolnej pochłonąć wszystkich i wszystko, ibidem*, s. 11.

¹⁹ Jednocześnie Zaremba zwracał uwagę, że przedsiębiorstwa, nie dysponując zazwyczaj wystarczającą ilością własnych środków, sfinansowały zakup nowych maszyn z uzyskanych kredytów, tym samym, wobec surowego egzekwowania długów przez banki, stały się dużo bardziej wrażliwe na wszelkie wahania koniunktury i wynikające z nich opóźnienia w zbyciu wyprodukowanych towarów, *ibidem*, s. 23-26.

²⁰ *Ibidem*, s. 29.

Zjednoczonych²¹. Do zmiany sytuacji przyczyniła się jednak pierwsza wojna światowa, która zaburzyła dotychczasowy porządek wymiany międzynarodowej. Podczas gdy mocarstwa Starego Kontynentu krwawiły na frontach, największe państwa pozaeuropejskie przeżywały okres prosperity, co wiązało się z dynamiczną rozbudową ich przemysłu. Gospodarki takich państw jak Brazylia, Argentyna, Chiny czy Japonia mogły już nie tylko zaspokoić zapotrzebowanie własnych rynków wewnętrznych, ale stały się groźnym konkurentem dla starych europejskich potęg również w handlu międzynarodowym.

W tej sytuacji spełniać zdawały się przewidywania Karola Marksa. Wewnętrzne sprzeczności kapitalizmu osiągnęły swój szczyt, postęp technologiczny i wzrost produkcji zamiast dobrobytu przyniosły nieznaną wcześniej nędzę. *Kapitalizm – pisał Zaremba – wskazuje dziś, że stanął w zasadniczej sprzeczności z postępem technicznym, a to jest wyrokiem śmierci dla każdego ustroju gospodarczego*²². Trzeba przy tym zaznaczyć, że Zaremba nie był zwolennikiem prostego automatyzmu i nie wierzył w samoczynne, wynikające z *praw dziejowych* przejście do socjalizmu. Nawiązując do znanej myśli Marksa, pisał: *Dzieje ludzkie, jakkolwiek człowieka kształtują warunki jego życia społecznego, dokonywają się przez ludzi*²³. Był przekonany, że o nowy ustrój będzie trzeba stoczyć walkę, a ewentualne zwycięstwo sił pragnących utrzymania kapitalizmu może doprowadzić do zagłady ludzkości.

Zaremba podkreślał, że przebieg i skala wielkiego kryzysu wyraźnie świadczyły o pomyłce, jaką popełnili w swych rachubach teoretycy socjalizmu. Żywiona przez wielu z nich wiara w powolne, ewolucyjne przejście do nowego ustroju, które zresztą ostatecznie dopełniłoby się w chwili, gdy kapitalizm osiągnąłby najwyższy poziom rozwoju, ogarniając jednocześnie cały świat, okazała się złudna. Zaremba pisał: *Przerachowaliśmy siły swego przeciwnika [tj. kapitalizmu – K.P.]. Przeceniliśmy jego zdolność twórczą i zdrowie. Wyobrażaliśmy sobie dziedzictwo socjalizmu inaczej: nie ruiny przem-*

²¹ Z. Zaremba, *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*, Warszawa 1933, s. 14-15; idem, *Stara Ameryka i Nowa Atlantyda*, „Robotnik” 21 V 1932, s. 2.

²² Idem, *Racjonalizacja...*, s. 44.

²³ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 7; Marks pisał: *Ludzie sami tworzą swoją historię, ale nie tworzą jej dowolnie, nie w wybranych przez siebie okolicznościach, lecz w takich, w jakich się bezpośrednio znaleźli, jakie zostały im dane i przykazane*, K. Marks, *Osiemnasty Brumaire’a Ludwika Bonaparte*, [w:] idem, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1947, s. 182.

stłu – ale najwyższy jego rozwój, nie armię 25 milionów bezrobotnych – lecz powszechne skoszarowanie proletariatu w wielkich fabrykach, nie bunt goryczy i beznadziejność nędzy – lecz śmiałe sięgnięcie po realizację ideału. Wobec niespotykanej wcześniej skali kryzysu, który z miesiąca na miesiąc pogarsza położenie warstw pracujących, należało, jego zdaniem, zapomnieć o dawnych przestrożkach przed socjalizowaniem nędzy. Zamiast tego publicysta PPS, nieco teatralnie i dla efektu, nawoływał: *musimy chwycić ster życia, w przeciwnym wypadku nędza zniszczy wszystko i wszystkich*²⁴. Poza ogromnym ładunkiem retorycznym, w tych słowach kryje się myśl, towarzysząca Zarembie przez cały okres wielkiego kryzysu, i kluczowa dla zrozumienia zajętego przezeń stanowiska. Oto kapitalizm – dowodził w kolejnych artykułach Zaremba – doszedł do granic swych możliwości. Wielki kryzys pokazuje, że nie tylko nie jest w stanie dalej się rozwijać, ale że stał się wręcz siłą niszczącą, uniemożliwiającą efektywne wykorzystanie tych zasobów, które już udało się wytworzyć ludzkości. Przykładów potwierdzających taką tezę kryzysowa rzeczywistość dostarczała bez wątpienia sporo. Zaremba wyciągał z tego wnioski, że koniecznym stało się jak najszybsze obalenie przeżywanego agonię kapitalizmu. Dowodził, że im szybciej to nastąpi, tym mniejsze szkody zostaną poczynione²⁵.

Pierwsze kroki rządu robotniczo-chłopskiego

Niezdolny do dalszej egzystencji kapitalizm miał zostać zastąpiony przez nowy systemem gospodarczy, którego budowniczym w Polsce będzie rząd robotniczo-chłopski²⁶. Jednocześnie Zaremba zastrze-

²⁴ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 32-33.

²⁵ Zob. SSS, III, pos. 119 z dn. 23 II 1934, l. 93; Z. Zaremba, *Na bezdrożach kapitalizmu nie ma ocalenia*, „Robotnik” 15 II 1935, s. 3.

²⁶ Zaremba nie był w stanie określić, jaką drogą dojdzie do powołania rządu robotniczo-chłopskiego, zapewne jednak miał na myśli masowe wystąpienia (trudno powiedzieć, czy pokojowe) skierowane jednocześnie przeciwko rządowi oraz kapitalistom. Podczas debaty budżetowej w 1933 r. przestrzegał rząd tymi słowy: *Ludzie się Panowie spokojem, który tu był reklamowany. Ten spokój w społeczeństwie polskim szczęśliwie się kończy. Nie ma możliwości skończenia przez samobójstwo z masami społecznymi. Jednostki mogą się załamywać i mogą ginąć z własnej ręki, masy społeczne nie giną nigdy śmiercią samobójczą, one muszą się bronić, muszą ustąpić przed przepaścią i cofnąć się, by uderzyć w tych, którzy gospodarką kierują. Przewodnią myślą w tej walce będzie nasze hasło: rząd robotniczo-chłopski, który prze-*

gał, że nowy ustrój, wobec „przedwczesnego” krachu kapitalizmu, nie będzie od razu pełną realizacją idei socjalistycznej. Proponował określać zatem nowy porządek mianem *ustroju przejściowego*, w którym *to, co dojrzało do gospodarki wspólnej, zostanie uspołecznione. Co jeszcze tkwi w fazie rozdrobnionej gospodarki prywatnej, zostanie zorganizowane ku pożytkowi drobnych producentów i całego społeczeństwa*²⁷. Zarys, szczególnie nas tutaj interesujących mechanizmów funkcjonowania gospodarki okresu przejściowego, publicysta PPS zaprezentował w ostatnim rozdziale swojej pracy *Bezdroża kapitalizmu i drogowskazy przyszłości*.

Pierwszym, a zarazem też chyba najważniejszym problemem, przed którym stanąłby prorokowany przez Zarembę rząd robotniczo-chłopski, miała być sprawa likwidacji masowego bezrobocia. Przyjęło ono wówczas zarówno w Polsce, jak i w innych państwach europejskich, pokaźne rozmiary i było jednym z najdotkliwiej odczuwanych skutków gospodarczego załamania. Jednocześnie bezradność władz wobec tego problemu potwierdzała, według publicysty PPS, systemową niezdolność kapitalizmu do pozytywnego zagospodarowania istniejących zasobów – w tym wypadku siły roboczej²⁸. Na kartach swej książki Zaremba dowodził, że natychmiastową poprawę sytuacji przynieść mogłoby przede wszystkim skrócenie czasu pracy do sześciu godzin dziennie, połączone z utrzymaniem poziomu dotychczasowych wynagrodzeń²⁹. Takie rozwiązanie służyłoby zarazem poszerzeniu rynku wewnętrznego oraz pobudzeniu całej gospodarki poprzez zwiększenie zatrudnienia. Dążenie do likwidacji bezrobocia przyświecało również postulatowi wprowadzenia przez nowy rząd (robotniczo-chłopski) ubezpieczeń emerytalnych (dla osób, które przekroczyły sześćdziesiąty rok życia) oraz ustawowe zakazanie pracy młodocianych poniżej piętnastu lat. Zaremba szacował, że przeprowadzenie takich radykalnych reform zaowocowałoby wzrostem liczby miejsc pracy o 440 tysięcy, dzięki czemu nie tylko ograniczono by wyraźnie skalę bezrobocia, ale również szybko uległby poszerzeniu rynek wewnętrzny. Rozwiązaniu innych problemów odziedziczonych po kapitalizmie służyć miały energiczne reformy obliczone na

ciwstawiamy wszelkiej frazeologii klas posiadających, SSS, III, pos. 79 z dn. 4 II 1933, ł. 51-52.

²⁷ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 33.

²⁸ Zob. SSS, III, pos. 134 z dn. 12 II 1935, ł. 32-33.

²⁹ Z. Zaremba, *Rozszerzyć rynek pracy*, „Robotnik” 15 IX 1932 r., s. 2.

zmniejszenie kosztów kredytu i likwidację lichwy, a także redukcję kosztów administracji i płac kadry kierowniczej w przedsiębiorstwach. Jednocześnie w dalszej perspektywie Zaremba postulował podniesienie płac oraz powiązanie dalszego ich wzrostu ze wskaźnikiem produkcji³⁰.

Wizja ustroju przejściowego

Wszystkie te działania, zdaniem autora *Bezdroży kapitalizmu...*, prowadzić miały do likwidacji najbardziej palących problemów, jakie pozostawił po sobie pogrążony w kryzysie kapitalizm. Przed nowym system – owym *ustrojem przejściowym* – stawiał jednak zadanie znacznie donioślejsze. Celem powinno być wytworzenie w jego ramach mechanizmu zapewniającego stabilny i harmonijny wzrost gospodarczy. Kapitalizm, jako system oparty na dążeniu do maksymalizacji zysku, do realizacji takiego zadania okazał się bowiem zupełnie niezdolny. Powodzenie *ustroju przejściowego* zależeć miało, jego zdaniem, od trzech czynników: głębokiej zmiany podstawy społecznej rządów, wprowadzenia gospodarki planowej i radykalnej przebudowy struktury własnościowej³¹.

a) przemiany w strukturze własności i centralne planowanie

Gospodarka okresu przejściowego, której wizję Zaremba szkicuje z dużą starannością w *Bezdrożach kapitalizmu...*, miała być gospodarką trójsektorową, z dominującą rolą państwa. Państwo, rządzone przez siły reprezentujące interesy warstw pracujących, dokonać miało wywłaszczenia wielkich właścicieli ziemskich oraz znacjonalizować wielki przemysł. Zaremba nie określił nigdzie dokładnie, jakich rozmiarów zmianę stosunków własnościowych miał na myśli, wydaje się jednak, że dokonać musiałyby się ona na dużą skalę, tak aby zapewnić państwu decydującą rolę w kierowaniu gospodarką i planowaniu dalszego rozwoju³². Do takiego twierdzenia podstawy daje choćby przedstawiony przez Zarembę (bardzo ogólnikowo) sposób zorganizowania wielkiego przemysłu w gospodarce przejściowej. Zaremba postulował tutaj wykorzystanie w znacznej mierze mecha-

³⁰ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 98-117.

³¹ Z. Zaremba, *Racjonalizacja...*, s. 52.

³² Por. Z. Zaremba, *Z zagadnień współczesnej ekonomiki*, „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1931 r., nr 5, s. 105.

nizmów działania wypracowanych przez kapitalistyczne zrzeszenia producenckie. Publicysta PPS przewidywał, że wszystkie upaństwowione zakłady funkcjonujące w ramach określonej gałęzi przemysłu przymusowo włączone zostałyby do jednego kartelu, pozostającego pod kontrolą państwa. Taki kartel, obejmujący całą gałąź produkcji (np. kartel węglowy, kartel samochodowy czy kartel cementowy), stanowić miał kluczowe ogniwo gospodarki okresu przejściowego³³.

Głównym zadaniem rządu robotniczo-chłopskiego, decydującym zresztą o powodzeniu całego projektu przebudowy, miało być stworzenie mechanizmów centralnego planowania w gospodarce. Zaremba, podobnie jak wielu innych ówczesnych socjalistów³⁴, wierzył, że zastosowanie mechanizmów planowania umożliwi wyeliminowanie zagrożenia kolejnymi kryzysami i zharmonizowanie rozwoju poszczególnych gałęzi produkcji. Plan gospodarczy, w wersji proponowanej przez Zarembę, miał ustalać przede wszystkim stosunek pomiędzy nakładami na wytwarzanie środków konsumpcji i środków produkcji. Dzięki obserwacji polityki gospodarczej Związku Radzieckiego, Zaremba mógł zwrócić uwagę na ryzyko wiążące się z forsowną industrializacją i „przeinwestowaniem” w przemyśle. Proponowana przez niego koncepcja gospodarki planowej przewidywała odmienne rozłożenie akcentów. Rząd robotniczo-chłopski w pierwszej kolejności powinien skupić swoją uwagę na uruchomieniu oraz pełnym wykorzystaniu mocy produkcyjnych już istniejących zakładów, a tym samym na zwiększeniu konsumpcji społeczeństwa. Jego zdaniem rzecz przedstawiała się stosunkowo prosto. Kapitalizm, ze względu na swą anarchiczną naturę, nie był w stanie w sposób maksymalny wykorzystywać istniejącej bazy produkcyjnej. Umożliwić miał to natomiast *ustrój przejściowy*, który rynkową anarchię zastąpiłby racjonalnym planem. Tak więc samo proste uruchomienie pełnych mocy produkcyjnych, stosunkowo łatwe w ramach *ustroju przejściowego*, miało przynieść znaczny wzrost poziomu konsumpcji. Jednocześnie Zaremba podkreślał, że także w dalszej perspektywie planowanie miało przede wszystkim skupiać się na systematycznym wzroście poziomu życia ludności, zaś rozbudowa aparatu produkcji

³³ Idem, *Bezdroża...*, s. 126-127, 132.

³⁴ Podobne stanowisko zajmowały również uchwały Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej, por. *Międzynarodowy ruch socjalistyczny w okresie międzywojennym. Dokumenty programowe*, wybór i oprac. J. Tomicki, Warszawa 1975, s. 94-95.

służyłaby jedynie realizacji tego zadania, a nie stawała się celem samym w sobie³⁵.

b) zarządzanie gospodarką

Bardzo szeroki zakres kompetencji państwa w sprawach gospodarczych mógł, co oczywiste, grozić biurokratyzacją i oderwaniem grup zarządzających życiem gospodarczym od rzeczywistych potrzeb społeczeństwa. Zaremba doskonale zdawał sobie sprawę z tego zagrożenia, wierzył jednak, że uda się uniknąć tych niekorzystnych tendencji poprzez szerokie wprowadzenie do zarządzania gospodarką czynnika społecznego³⁶. Dość szczegółowo rozważał sposób, w jaki miałyby to się dokonać. Na poziomie pojedynczych zakładów pracy przewidywał wprowadzenie do ciał zarządzających odpowiedniej liczby delegatów załogi. W przypadku wspomnianych już przez nas karteli, obejmujących całe gałęzie przemysłu, zarządy miały składać się z reprezentantów trzech stron: organizacji zawodowych, spóżywców i państwa. Największy udział w podejmowaniu decyzji przypadłby przedstawicielom strony społecznej, dla członków delegowanych przez państwo Zaremba rezerwował rolę mediatora w ewentualnych sporach³⁷. Chcąc maksymalnie zdemokratyzować proces kierowania życiem gospodarczym, przy równoczesnym uniknięciu znanej z początków władzy radzieckiej w Rosji anarchii w dziedzinie organizacji produkcji, publicysta PPS przestrzegał przed pozbawieniem poszczególnych przedsiębiorstw fachowego kierownictwa. Dowodził konieczności wyraźnego określenia obowiązków i zadań kadry zarządzającej, co zapewniłoby, jego zdaniem, stabilność przedsiębiorstw, a zarazem ułatwiłoby rozliczanie ich dyrekcji z osiągniętych wyników³⁸.

³⁵ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 129-131, zob. A. Jaeschke, *op. cit.*, s. 110-111.

³⁶ Por. E. Jeliński, *Myśl a rzeczywistość. O pewnych osobliwościach polskiej myśli socjalistycznej w II Rzeczypospolitej*, Poznań 1994, s. 146.

³⁷ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 131-132.

³⁸ Zaremba dostrzegał, że wraz z postępami racjonalizacji kapitaliści przestali w wielu przypadkach bezpośrednio kierować swoimi przedsiębiorstwami, doszło do rozdzielenia własności i zarządzania. W efekcie wytworzyła się warstwa zawodowych kierowników-specjalistów, którzy odpowiednio opłacani będą mogli pełnić swoje funkcje z powodzeniem również w ramach gospodarki planowej. Dzięki temu wierzył, że możliwe stanie się uniknięcie strat związanych ze zmianą właściciela zakładów przemysłowych, idem, *Racjonalizacja...*, s. 47.

Wobec wspomnianego ryzyka nadmiernej biurokratyzacji, kluczowego znaczenia nabierała kwestia jawności życia gospodarczego i łatwego dostępu do pełnej informacji na temat polityki ekonomicznej rządu. Pisał na ten temat: *Gospodarka planowa w ustroju przejściowym stanowi etap ku gospodarce uspołecznionej, musi więc być jawna dla każdego członka społeczeństwa, by wychowywać go w świadomości procesów gospodarczych i zbliżać chwilę całkowitego uspołecznienia. Poza tym posunięcia, zdecydowane przez kierownictwo produkcji w zakresie płac i cen, to przecież najżywotniejsze interesy mas. Dlatego też u podstaw całej organizacji całej produkcji planowej musi istnieć założenie jawności i kontroli.* Swobodny dostęp do pełnej informacji na temat zarządzania gospodarką miał być gwarancją rzeczywistej i trwałej kontroli społecznej nad polityką ekonomiczną państwa³⁹.

c) system bankowy i polityka finansowa

Tworząc plany gospodarczej przebudowy, Z. Zaremba dużą uwagę poświęcał problemom systemu bankowego i kredytowego. W przeciwieństwie do Daniela Grossa, socjalistycznego senatora z Bielska-Białej⁴⁰, a zarazem jednego z czołowych publicystów ekonomicznych PPS, nie wierzył, że reforma systemu finansowego może stać się najważniejszym elementem transformacji gospodarczej⁴¹. Sektor bankowy miał zostać, według przewidywań Zaremby, upaństwowiony. Krok ten uważał za konieczne dopełnienie aktu przejęcia wielkich zakładów produkcyjnych, a zarazem za warunek powodzenia całego planu. W ustroju przejściowym system bankowy tworzyć miały pocztowe kasy oszczędnościowe, banki spółdzielcze i państwo-

³⁹ Idem, *Bezdroża...*, s. 134.

⁴⁰ Zob. B. Winnicka, *Gross Daniel Bernard*, [w:] *Słownik Biograficzny Działaczy Polskiego Ruchu Robotniczego*, t. 2, red. F. Tych, Warszawa 1987.

⁴¹ Por. np. D. Gross, *Droga do socjalizmu*, „Robotnik” 6 VI 1931 r., s. 2; idem, *Inflacja bez dewaluacji*, „Robotnik” 26 I 1930 r., s. 1. Do polemiki między Grossem a Zarembą doszło podczas XXII Kongresu PPS. Zaremba, z ramienia władz partii, referował zagadnienie *Kryzys gospodarczy, bezrobocie a klasa robotnicza*. Jego diagnozę przyczyn kryzysu Gross uznał za nietrafną, a wskazane przez Zarembę sposoby walki z gospodarczym załamaniem określił mianem *etatystycznych*. Poglądy Grossa znalazły niewielkie poparcie pośród delegatów, Kongres zdecydowaną większością przegłosował przyjęcie rezolucji w sprawach gospodarczych opartej na tezach referatu Zaremby, B. Głowacki, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej 1929-1935*, Warszawa 1979, s. 171-173.

we. Nadzór nad całością pozostawałby w rękach, zależnego od rządu, Banku Polskiego, pełniącego funkcje banku centralnego. Taka konstrukcja pozwalać miała na wyeliminowanie, typowych dla kapitalizmu, nieprodukcyjnych zysków z kredytu, nazywanych przez Zarembę *najbardziej niemoralną i nieuzasadnioną stroną gospodarki kapitalistycznej*. W gospodarce planowej maksymalny koszt kredytów wyznaczać miały wydatki przeznaczane na organizacyjne utrzymanie całego aparatu kredytowego – wszelki zysk byłby wobec tego wykluczony. Tani i dostępny kredyt pozwoliłby, według publicysty PPS, znacznie zdynamizować życie gospodarcze⁴².

Autor *Bezdroży kapitalizmu...* za przedwczesne uważał próby ustalenia szczegółowych zasad polityki finansowej realizowanej w okresie przejściowym. Zwracał jedynie uwagę na konieczność utrzymania względnie stałej wartości pieniądza jako czynnika kluczowego dla płynnego funkcjonowania gospodarki. Przestrzegał, że *polityka finansowa państwa robotniczo-chłopskiego nie może pójść po linii najmniejszego oporu i pozornie ułatwić sobie zadanie przez nadużywanie prasy drukarskiej*⁴³. Stabilna waluta – rozumował Zaremba – to rzecz konieczna dla zdrowej gospodarki, jest to bowiem miernik wartości, a także podstawa rachunkowości i wszelkiego gospodarczego planowania. Pozytywnie na utrzymanie stałego kursu złotego wpływać miało szczególnie uporządkowanie przez rząd robotniczo-chłopski wymiany z zagranicą. Zaremba, tak jak zresztą większość socjalistów, zdecydowanie opowiadał się za zaprowadzeniem państwowego monopolu w handlu zewnętrznym⁴⁴. Krok taki traktował jako konieczne dopełnienie całego planu gospodarczej przebudowy. Państwowa kontrola nad wymianą z zagranicą przede wszystkim pozwalać miała na racjonalizację handlu zewnętrznego, a tym samym likwidować szkodliwe z punktu widzenia społeczeństwa dopłaty dumpingowe; według jego przewidywań byłyby to również ochrona przed spekulacją płynącą z zewnątrz oraz wszelkimi naciskami obliczonym na restytucję kapitalizmu w Polsce. Monopol w tym wypadku stanowić miał także, zdaniem Zaremby, remedium na jeden z poważniejszych problemów polskiej gospodarki doby kry-

⁴² Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 146-148.

⁴³ *Ibidem*, s. 149.

⁴⁴ Nawiązując do uchwały XXII Kongresu PPS, Zaremba podkreślał konieczność zapewnienia wpływu na kierowanie handlem zagranicznym organizacjom zawodowym i spółdzielczym, *ibidem*, s. 142.

zysu, czyli wywóz kapitałów. Swoje rozważania nad organizacją handlu zagranicznego kończył konstatacją, że przyniesie ona poważne korzyści całemu społeczeństwu, nie zaś tylko wąskiej grupie eksporterów korzystających z dopłat dumpingowych, jak ma to miejsce w kapitalizmie⁴⁵.

d) handel wewnętrzny

Według koncepcji publicysty PPS, głębokie reformy miały w gospodarce planowej objąć również sferę handlu wewnętrznego. Zadaniem, które stawiał przed nowym aparatem wymiany, było zapewnienie możliwie szybkiego obrotu towarami i odpowiednie zaopatrzenie wszystkich zakątków kraju. Ponadto, autor *Bezdroży kapitalizmu...* postulował maksymalne ograniczenie kosztów funkcjonowania handlu, który miał zostać zorganizowany przez rząd robotniczo-chłopski na trzech zasadniczych poziomach. Najwyższy, odpowiadający roli, jaką pełnią w systemie kapitalistycznym wielcy hurtownicy, miały stanowić biura handlowe państwowych karteli. To one byłyby odpowiedzialne za rozsyłanie towarów do poszczególnych rejonów kraju i ich skład w dużych, obsługujących pokaźną liczbę konsumentów magazynach. Kolejne dwa poziomy aparatu dystrybucyjnego, odpowiadające w zasadzie roli spełnianej dotychczas przez średnich i drobnych hurtowników, miały być, według Zarembki, zdominowane przez spółdzielnie spożywców, poszerzających sukcesywnie zasięg swojego oddziaływania i liczbę zrzeszanych członków⁴⁶. W *Bezdrożach kapitalizmu...* pisał: *Spółdzielcza organizacja spożywców z chwilą przejścia do gospodarki planowej stanie się podstawą nowego aparatu wymiany (...) Na nią spadnie (...) obowiązek społecznej organizacji sprzedaży detalicznej*⁴⁷. Od państwa wymagał wspierania spółdzielczości i, jednocześnie, kontroli nad wykonaniem przez kooperatywy powierzonych im zadań.

Zgodnie z przewidywaniami Zarembki część handlu detalicznego pozostawałaby w nowych warunkach nadal rękach prywatnych⁴⁸. Powody tej swoistej „niekonsekwencji” były dwa. Pierwszym z nich

⁴⁵ Z. Zarembka, *Bezdroża...*, s. 140-144.

⁴⁶ Zarembka dobrze znał realia funkcjonowania ruchu spółdzielczego, był m.in. wieloletnim członkiem zarządu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, por. S. Piechowicz, *Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych*, Warszawa 1963.

⁴⁷ Z. Zarembka, *Bezdroża...*, s. 138.

⁴⁸ A. Jaeschke, *op. cit.*, s. 118.

była niemożność natychmiastowego rozwinięcia sieci sklepów i hurtowni spółdzielczych do rozmiarów zapewniających satysfakcjonującą obsługę całej ludności kraju. Zachowanie obecnych już na rynku małych, zazwyczaj rodzinnych firm handlowych było wobec tego koniecznością. Drugi powód wynikał z chęci empirycznego sprawdzenia wyniku konkurencji między spółdzielniami a handlem prywatnym. Zaremba wierzył, że zwycięsko z tej swoistej rywalizacji wyjdą spółdzielnie, wobec czego liczba drobnych handlarzy, niewytrzymujących konkurencji, będzie sukcesywnie malała. Przewidywał, że przeniosą się oni do sektorów produkcyjnych, przede wszystkim do rozwijającego się przemysłu⁴⁹.

e) rzemiosło i drobna wytwórczość

W swoich rozważaniach Zaremba poświęcał sporo uwagi również sprawom rzemiosła oraz drobnej wytwórczości. Podobnie jak w przypadku handlu, także tutaj przemiany zachodzić miały stopniowo i powoli. W *Bezdrożach kapitalizmu...* wskazywał na niezwykle silę fałszywego przekonania o własnej samodzielności, panującego powszechnie wśród drobnych posiadaczy. Jego zdaniem jednak było to jedynie złudzenie maskujące rzeczywistą zależność od wierzycieli, hurtowników, pośredników itp. Przed postępującą pauperyzacją tej warstwy, nieuchronną w warunkach dalszego trwania kapitalizmu, uratować miało powstanie rządu robotniczo-chłopskiego i gospodarka planowa⁵⁰. Dla Zaremby warunkiem wstępnym udanej przebudowy rzemiosła była jego racjonalizacja, której efektem powinno być definitywne zlikwidowanie znacznej liczby najgorzej prosperujących i najmniejszych warsztatów. Ich dawni właściciele mieli otrzymać możliwość zatrudnienia w rozwijającym się przemyśle. Pisał na ten temat: *Dzisiejszego nadmiaru samodzielnych rzemieślników rzemiosło nigdy nie będzie w stanie utrzymać. Otworzenie możliwości porzucenia marnej vegetacji przy stołku szewskim czy prymitywnym warsztacie ślusarskim i otrzymania pracy w fabryce stworzy dopiero dla uszczuplonej w ten sposób liczby rzemieślników możliwość podnie-*

⁴⁹ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 138-139.

⁵⁰ Podczas jednej z debat sejmowych Zaremba przekonywał, że w świecie kapitalistycznym *sklepikarze drobni i rzemieślnicy są zawsze czynnikiem, który jest oddany w ofierze Molochowi wielkiego kapitału*, SSS, III, pos. 40 z dn. 15 XII 1931 r., ł. 40.

sienia dochodu ze swej pracy⁵¹. „Odchudzone”, zracjonalizowane i posiadające mocną ekonomiczną podstawę rzemiosło otrzymywać miało szerokie wsparcie od państwa, przede wszystkim w postaci taniego kredytu pozwalającego na rozwój zakładu i jego technologiczną modernizację. Ponadto państwo stymulowałoby rozwój spółdzielni rzemieślniczych oraz dbało o stworzenie skutecznego mechanizmu zaopatrzenia rzemiosła i obrotu wytworzonymi przez nie produktami. Zaremba spodziewał się, że zmiany te nie tylko poprawią sytuację samych rzemieślników, ale jednocześnie przyniosą korzyści całemu społeczeństwu, zyska ono bowiem możliwość zakupu produktów wysokiej jakości w atrakcyjnej cenie.

f) rolnictwo

Plan przebudowy gospodarczej sformułowany przez Zarembę przewidywał też rozwiązania dla największego sektora polskiej gospodarki, czyli rolnictwa. Swoje poglądy na ten temat Zaremba wyłożył najpierw w projekcie programu rolnego PPS, przygotowanym wspólnie z Marianem Nowickim, a przyjętym na XXIII Kongresie partii w 1934 r.⁵² W *Bezdrożach kapitalizmu...* jedynie rozwinął i nieco szczegółowiej omówił poszczególne kwestie⁵³. Aby nie rozwodzić się nad tym wątkiem zbyt obszernie, tym bardziej, że istnieje na ten temat pokaźna literatura⁵⁴, ograniczymy się tylko do kilku najważniejszych dla Zaremby spraw. Warunkiem wstępnym przebudowy ustroju rolnego miało być, jego zdaniem, wywłaszczenie wielkich posiadaczy ziemskich i parcelacja większości uzyskanych tą drogą gruntów. Dokonać się to miało oczywiście bez odszkodowania; górnej granicy posiadania ziemi Zaremba nie określił dokładnie. Polskie rolnictwo w *ustroju przejściowym* podzielone miało być na trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Ten pierwszy miał być najślabszym, liczba gospodarstw państwowych byłaby niewielka, przy-

⁵¹ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 164.

⁵² Zob. *Nasze środki ratunku dla wsi. Programowe stanowisko PPS*, „Chłopska Prawda” 1933 r., dodatek do nr 11, s. 1-2.

⁵³A. Jaeschke, *op. cit.*, s. 122-123.

⁵⁴ M. Śliwa, *Trzy programy Polskiej Partii Socjalistycznej w kwestii agrarnej*, „Z pola walki” 1985, nr 3, s. 15-16; idem, *Kwestia rolna i problem sojuszu robotniczo-chłopskiego*, [w:] *Wizje socjalizmu w Polsce do roku 1948*, red. J. Tomicki, Warszawa 1987, s. 339; idem, *Myśl agrarna socjalistów polskich w XIX i XX wieku*, Kraków 1993; S. Michałowski, *Myśl polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej (1918-1939)*, Lublin 1994, s. 288-291.

padać im miał w dużej mierze edukacyjno-doświadczalny charakter. Stanowiłyby, według poglądu publicysty PPS, ogniska wysokiej kultury rolnej i wzorowej organizacji pracy, promieniując swym pozytywnym wpływem na otoczenie. Liczniejsze gospodarstwa spółdzielcze, tworzone dobrowolnie przez chłopów i robotników rolnych, miały stanowić próbę zastosowania na większą skalę kolektywnych form gospodarowania ziemią. Szczególną rolę odegrać miały w tych dziedzinach produkcji rolnej, w których wyraźnie widoczna była przewaga dużych, zmechanizowanych gospodarstw (np. produkcja zbożowa). Zaremba był przekonany, że większa wydajność ekonomiczna spółdzielni stanie się zachętą do wstępowania w ich szeregi, wobec czego kolektywne gospodarstwa będą z czasem zyskiwać coraz większy udział w globalnej produkcji rolniczej. Trzeci sektor – własność prywatna – początkowo miał być, zdaniem Zaremby, zdecydowanie najsilniejszy. Przeprowadzona przez rząd robotniczo-chłopski radykalna reforma rolna miała dać małorolnym i bezrolnym chłopom ziemię oraz prawo do zachowania indywidualnego gospodarstwa. Procesy kolektywizacji miały dokonywać się w sposób dobrowolny, spontaniczny, a ich źródłem byłby mechanizm ekonomiczny, a nie przymus państwowy. Tak skonstruowany ustrój rolny, zostałby – według przewidywań publicysty PPS – obudowany siecią instytucji oświatowych (szkoły rolnicze itd.), samopomocowych i spółdzielczych. Władze miały wspierać rolnictwo tanim kredytem, a także stymulować jego technologiczny rozwój. Ostatecznego kształtu ustroju rolnego Zaremba nie przesądzał, wskazywał jedynie, że wszelkie reformy muszą być prowadzone z myślą o potrzebach całej gospodarki i przynieść rzeczywistą poprawę bytu ludności wiejskiej⁵⁵.

g) struktura budżetu państwa

Zdaniem Zaremby radykalna przebudowa gospodarcza musiała pociągnąć za sobą poważne zmiany w strukturze budżetu centralnego. Konieczność tę wiązał przede wszystkim z niesprawiedliwością dotychczasowego systemu podatkowego oraz wyraźnym wzrostem wydatków inwestycyjnych państwa po wprowadzeniu gospodarki planowej. Dział „dochody” w budżecie opierać się miał przede wszystkim na zyskach przynoszonych przez upaństwowione zakłady przemysłowe i – w znacznie mniejszym stopniu – państwowe gospodarstwa. Wpływy z podatków stanowić miały jedynie uzupełnienie.

⁵⁵ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 163.

Z ich placenia zwolnieni zostaliby zresztą wszyscy, których zarobek nie przekracza *uczciwie obliczonego minimum egzystencji*, jak ujmował to Zaremba, oraz właściciele gospodarstw rolnych o powierzchni mniejszej niż 5 ha⁵⁶. Progresywny podatek dochodowy chciał Zaremba nałożyć na posiadaczy prywatnych przedsiębiorstw (handlowych, rzemieślniczych, małych zakładów przemysłowych); danina ta miała być na tyle wysoka, aby uniemożliwić wytworzenie się *elementów wielkokapitalistycznych*. Publicysta PPS traktował system podatkowy jako skuteczne narzędzie niwelowania różnic społecznych, stąd też w gospodarce planowej przewidywał znacznie mniejszą niż dotychczas rolę dla podatków pośrednich. Miały one ulec szybkiej redukcji i z czasem zupełnie zniknąć⁵⁷.

Oprócz zmiany struktury dochodów budżetowych, Zaremba przewidywał, że wprowadzenie gospodarki planowej pociągnie za sobą również poważne przeobrażenia po stronie wydatków państwa. Swoje rozważania zaczynał od możliwych do poczynienia oszczędności. Największe perspektywy pod tym względem dawało zmniejszenie budżetu wojskowego⁵⁸. Podobnie jak wielu ówczesnych socjalistów, Zaremba był zwolennikiem powszechnego uzbrojenia ludności i armii o charakterze milicyjnym, której koszt utrzymania jest znacznie mniejszy aniżeli w przypadku wielotysięcznej armii koszarowej⁵⁹. Ponadto postulował poważnie ograniczenie sum wydawanych na policję; uzasadniał to tym, że znaczna część dotychczasowych jej funkcji jest bezpośrednio powiązana z *ochroną władzy kapitalistów*. Oszczędności przynieść miało również odchudzenie administracji, obniżenie uposażeń grupy najlepiej zarabiających urzędników, a także likwidacja źle widzianych przez opinię publiczną funduszy dyspo-

⁵⁶ Zob. SSS, III, pos. 98 z dn. 17 III 1933, l. 49-50.

⁵⁷ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 149-154.

⁵⁸ Podczas jednego ze swych ostatnich wystąpień sejmowych Zaremba mówił: *[N]ajwyższy czas, ażeby nie tylko z ław opozycji, żeby nie tylko jako głos pewnej doktryny rozległo się pomiędzy nami wołanie o dostosowanie do sił Państwa budżetu wojskowego. Tu też mamy wielkie środki, które powinny być zużyte na potrzeby produkcyjne, na potrzeby gospodarcze, na potrzebę podniesienia dobrobytu obywateli, nie zaś lokowanie w martwym sprzęcie wojennym*, SSS, III, pos. 139 z dn. 20 III 1935, l. 53.

⁵⁹ Zaremba proponował zastąpienie regularnych sił wojskowych przez robotniczo-chłopską milicję. Można w tym chyba dostrzegać nawiązanie do popularnych wśród socjalistów idei Jeana Jauresa przedstawionych w rozprawie *L'Armée Nouvelle*, por. A. M. Brzeziński, *Jean Jaures – polityk i myśliciel*, Łódź 1983, s. 213-216.

zycyjnych i reprezentacyjnych⁶⁰. Ostatnim pomysłem Zaremby było zmniejszenie wydatków na obsługę długu zagranicznego. Jakimi środkami miało być to osiągnięte? Tutaj Zaremba unikał konkretnej odpowiedzi.

Publicysta PPS jednocześnie przekonywał, że dzięki realizacji wszystkich wymienionych reform, w *ustroju przejściowym (...) budżet państwowy znacznie spełniać swą właściwą pozytywną rolę gospodarczą. Podniesie dobrobyt warstw najuboższych i najliczniejszych zarazem, budując z nich przez zmniejszanie obciążeń podatkowych, silną masę spożywców, jednocześnie zyski produkcji obróci natychmiast na rzecz całego społeczeństwa, przekształcając do gruntu swą stronę wydatkową*⁶¹.

Krytyka koncepcji Zaremby

Zaremba na tle innych publicystów międzywojennej PPS wyróżniał się bez wątpienia wszechstronnością i rozległością zainteresowań. Jednocześnie jednak był chyba bardziej typem działacza politycznego niż teoretyka, nawykłego do systematycznej i żmudnej pracy badawczej. Z tego też chyba wynikała pewna powierzchowność cechująca jego publicystykę i skłonność do nadmiernego upraszczania wielu problemów⁶². Taką opinię potwierdzać może również analiza, zrekonstruowanej powyżej, koncepcji gospodarczej przebudowy, którą wyłożył w *Bezdrożach kapitalizmu i drogowskazach przyszłości*. Wywody Zaremby rażą momentami swoją jednostronnością, a w wielu miejscach wręcz naiwnością. Sporo istotnych kwestii zupełnie umyka jego uwadze, inne traktuje marginalnie, często jednocześnie rozwodząc się obszernie nad sprawami drugorzędnymi. Ogólnikowość jego wypowiedzi sprawia też, że często trudna jest jednoznaczna interpretacja zajmowanego przez niego stanowiska. Wszystko to znacząco utrudnia krytyczną analizę jego poglądów. Wydaje się jednak, że mimo to można pokusić się o wskazanie kilku słabych punktów proponowanego przez niego modelu gospodarki w *ustroju przejściowym*.

⁶⁰ Zob. SSS, III, pos. 139 z dn. 20 III 1935, l. 52.

⁶¹ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 152.

⁶² Por. M. Śliwa, *Idee socjalizmu demokratycznego Zygmunta Zaremby*, [w:] *Zygmunt Zaremba (1895-1967)*, red. A. F. Grabski, J. Kukulski, Piotrków Trybunalski 1997, s. 111-112, 123-124.

Na początek należałoby wyraźnie podkreślić, że publicysta PPS kluczową i absolutnie dominującą rolę w życiu gospodarczym rezerwował dla państwa. To ono *de facto* stałoby się w *ustroju przejściowym* największym posiadaczem środków produkcji, państwu też przypaść miało w udziale planowanie podział dochodu społecznego oraz określanie rozmiarów produkcji poszczególnych dóbr. Tak duża rola przewidziana dla państwa w gospodarce prowokowała do zadania pytania o projektowany ustrój polityczny i mechanizmy rządzące jego funkcjonowaniem. Na ten temat jednak autor *Bezdroży kapitalizmu...*, oprócz kilku niewiele mówiących ogólników, nie miał nic do powiedzenia.

Uderzające jest również, że pisząc o reformach, jakie miałyby przeprowadzić rząd robotniczo-chłopski, Zaremba unika choćby prób oszacowania kosztów, jakie należałoby ponieść przy ich realizacji. Co ciekawe, gdy w 1931 r. Zaremba referował na posiedzeniu Sejmu wniosek klubu socjalistycznego, zawierający radykalny plan walki z kryzysem, również spotkał się z zarzutem, że zgłaszane przez niego postulaty nie zostały poprzedzone próbą obliczenia kosztów ich realizacji⁶³. Dodajmy, że spora część postulatów obecnych we wniosku ZPPS pokrywała się z propozycjami, które Zaremba wyłożył później w *Bezdrożach kapitalizmu...*⁶⁴. Zdaje się, że Zaremba zakładał, iż dzięki przejęciu przez państwo zysków dotychczas zawłaszczanych przez kapitalistów oraz przesunięciom wewnątrz budżetu, uda się bez problemu pokryć koszty tak pożądanых reform jak wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników czy rozwój infrastruktury kraju. Czy przekonanie to było uzasadnione? Wydaje się, że raczej nie, symptomatyczny jest natomiast fakt niewielkiego zainteresowania tym problemem samego Zaremby.

Analizując stworzony przez Zarembę model gospodarki planowej, zwrócić należy uwagę na faktyczną nieobecność w nim bodźców stymulujących technologiczny postęp. W dłuższej perspektywie oznaczać mogłoby to załamanie całego systemu. Zaremba przyjmował też, że wszystkie zakłady państwowe, albo też ich zdecydowana więk-

⁶³ Stosowne wyliczenia poczynił poseł BBWR Z. Sowiński, por. SSS, III, pos. 39 z dn. 10 XII 1931, l. 14-19; zob. *Bezradność obozu sanacyjnego wobec katastrofy gospodarczej. Dyskusja w Sejmie w dniu 10 grudnia*, „Robotnik” 13 XII 1931.

⁶⁴ Zob. *Wniosek Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów w sprawie walki ze skutkami kryzysu gospodarczego*, Druk sejmowy nr 349 (III kadencja), <http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/druki/kad3/00349.pdf>.

szość, będą osiągać zyski, będące jednocześnie podstawą finansowania dalszego rozwoju gospodarczego. Założenie to nie wydaje się jednak tak oczywiste i zasadza się na przekonaniu, że z przyczyn ideowych wszyscy pracownicy będą zainteresowani jak najlepszym wykonywaniem swoich obowiązków. Wątpliwości budzić muszą też prognozy Zaremby dotyczące radykalnego obniżenia kosztów administracji, jakie miałyby nastąpić po przejściu władzy przez rząd robotniczo-chłopski. Przypuszczać można, że zaszedłby proces wręcz odwrotny – znaczące poszerzenie ekonomicznych zadań państwa zaowocować musiałoby wyraźnym zwiększeniem liczebności urzędników. Przewidywane przez publicystę PPS korzyści, odniesione dzięki zmniejszeniu pensji na najwyższych szczeblach administracji, stałyby się iluzoryczne.

Wskazane przed chwilą słabe strony stworzonego przez Zarembę modelu wydają się jednak problemami jedynie drugorzędnymi wobec zaproponowanego przez niego mechanizmu kierowania całym życiem gospodarczym. Jak pamiętamy, przewidywał on istnienie centralnego ośrodka planowania gospodarczego. Upodabniało to w wielu miejscach jego projekt do modelu gospodarki nakazowo-rozdzielczej, funkcjonującej w Polsce po drugiej wojnie światowej. Wojciech Roszkowski wylicza cztery elementy definiujące taki system. Są to: hierarchiczna struktura zarządzania, sztywne ustalanie parametrów działania (ceny, płace, stopy procentowe, kursy walut), miękkie ograniczenia budżetowe oraz monopol handlu zagranicznego⁶⁵. Niekonkretność wywodów Zaremby utrudnia jednoznaczną ocenę, w jakim stopniu powyższa charakterystyka pasowałaby do stworzonego przez niego modelu. W przypadku monopolu handlu zagranicznego zbieżność jest oczywista. Wydaje się również, że projektowana przez Zarembę gospodarka planowa byłaby zarządzana w sposób hierarchiczny, choć zdaje się, że rozumiał tę hierarchiczność w sposób inny niż ten znany nam z powojennej praktyki. Zaremba przewidywał również centralne ustalanie płac i cen⁶⁶, co wskazuje na to, że proponowany przez niego model dzieliłby, w pewnym przynajmniej zakresie, z modelem gospodarki nakazowo-rozdzielczej także trzeci definiujący go element. W przypadku miękkich ograniczeń budżetowych niewiele możemy powiedzieć, Zaremba bowiem, jak już wspomniano,

⁶⁵ W. Roszkowski, *Gospodarka: wzrost i upadek systemu nakazowo-rozdzielczego*, Warszawa 2009, s. 63.

⁶⁶ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 130.

nie zastanawiał się zupełnie nad problemem rentowności upaństwowionych przedsiębiorstw. Możemy jednak przypuszczać, że gdyby zrealizowano jego propozycje to właściciel, czyli państwo, gotów byłby ponosić dodatkowe koszty, aby tylko powstrzymać nieosiągający zysków zakład przed bankructwem. Tak więc również czwarte kryterium zostałyby spełnione. Dodajmy jeszcze, jako uzupełnienie, że model Zaremby przewidywał duży udział czynnika społecznego w zarządzaniu gospodarką i szeroki zakres samorządu pracowniczego, co czyniłoby jego model, na poziomie przyjmowanych założeń, nieco podobnym do wariantu gospodarki centralnie sterowanej realizowanego w rządzonej przez Josifa Broz-Tito Jugosławii.

Czy wobec tego można upatrywać w Zarembie prekursora *realnego socjalizmu* znanego z czasów PRL? Takie przypuszczenie wydaje się jednak ze wszech miar nieuprawnione. Przede wszystkim nie pozwala na to podkreślona już ogólnikowość i powierzchowność jego analiz, która otwiera pole do różnych interpretacji. Ponadto zarysowany przez niego plan przebudowy miał być jedynie pierwszym krokiem w kierunku całkowitego uspołecznienia (a nie upaństwowienia) gospodarki i tym samym realizacji idei socjalistycznej⁶⁷. Zaremba był mocno przywiązany do tradycji i wartości reprezentowanych przez PPS, która nierozzerwalnie łączyła socjalizm z demokracją; przyznając jednocześnie pierwszeństwo elastyczności i pragmatyzmowi przed ciasnym doktrynerstwem. Świadcstwo wierności owym zasadom dał Zaremba w 1946 r., gdy nie godząc się na politykę realizowaną przez komunistów i ich „sojuszników”, zdecydował się na opuszczenie kraju.

Aby nieco złagodzić przeprowadzoną (częstkową) krytykę, wskażmy również na mocne strony proponowanej przez Zarembę wizji przebudowy gospodarczej. Zwraca uwagę przede wszystkim dalekowzroczność jego analizy – bardzo wyraźnie dostrzegał palącą konieczność przeobrażenia i modernizacji struktury polskiego społeczeństwa. Celowi temu podporządkowany był jego postulat dynamicznej rozbudowy przemysłu. Miał być to sposób na walkę z ogrom-

⁶⁷ E. Jeliński słusznie zauważa, że dominująca rola państwa w gospodarce miała być według Zaremby charakterystyczna tylko dla początkowego okresu ewolucji w kierunku całkowitego uspołecznienia. Takie rozwiązanie, jakkolwiek ryzykowne, było koniecznością wobec realistycznej konstatacji Zaremby o, wynikającej ze stanu świadomości społecznej, *niemożności przeprowadzenia natychmiastowej socjalizacji i całkowitego samorządu gospodarczego od dołu*, E. Jeliński, *op. cit.*, s. 146.

nym przeludnienia na wsi, będącym przecież jednym z hamulców rozwoju gospodarczego kraju. Industrializacja była również, zdaniem Zaremby, najlepszym sposobem, aby zapewnić nowe źródło utrzymania dużej grupie drobnych kupców i rzemieślników, których znaczna liczebność była nie do pogodzenia z wizją nowoczesnej gospodarki. Uogólniając, można powiedzieć, że sens gospodarczej przebudowy proponowanej przez Zarembę zawierał się w przekształceniu Polski w państwo przemysłowo-rolnicze. Kapitalizm, jego zdaniem, nie był w stanie tego zadania zrealizować.

Dodatnio należałoby również ocenić propozycje publicysty PPS idące w kierunku podkreślenia redystrybucyjnego charakteru budżetu państwowego. Progresywny podatek dochodowy oraz liczne ulgi dla najuboższych do dziś stanowią przecież główne punkty w programach partii socjaldemokratycznych, a także integralną część polityki ekonomicznej europejskich rządów. Zaletę modelu Zaremby stanowiło także bardzo silne zaakcentowanie zasad demokracji pracowniczej i dążenie do stworzenia przesłanek rzeczywistej partycypacji całej pracującej ludności w procesach zarządzania gospodarką. Ten postulat nie tylko chronić miał przed biurokratyzacją systemu, ale był również wyrazem głębokiego humanizmu Zaremby i niezachwianej wiary w zdolność człowieka do świadomego kierowania procesami rozwoju społecznego i gospodarczego.

Zakończenie

Zaprezentowana przez nas wizja gospodarczej przebudowy, zaproponowana przez Zygmunta Zarembę, powstała w bardzo specyficznym momencie dziejowym. Wielki kryzys podważył wiarę w skuteczność klasycznych narzędzi polityki gospodarczej, a w wielu przypadkach również przekonanie o zasadności dalszego istnienia kapitalizmu. Czas ten sprzyjał bezkompromisowym sądom i wizjom radykalnej sanacji gospodarczej; rodziły się one wówczas zarówno po prawej, jak i po lewej stronie sceny politycznej. Zaremba był pod wielkim wrażeniem katastrofalnych skutków społecznych kryzysu w Polsce. Z drugiej strony zaś obserwował z uwagą efekty pierwszej radzieckiej pięcioletki. Jej rozmach wyraźnie sugerował, jego zdaniem, kierunek poszukiwania alternatyw dla systemu kapitalistycznego – receptą na poprawę sytuacji miało być planowanie gospodar-

cze i zdecydowanie zwiększenie udziału państwa w gospodarce⁶⁸. Jedyną alternatywą dla ukazującego swą niszczyielską siłę kapitalizmu był, zdaniem Zaremby, ustrój socjalistyczny. *W epoce chaosu i załamania się wszystkich dotychczasowych wartości* – pisał o socjalizmie – *on tylko jeden wysuwa wielkie cele i ustala drogowskazy przyszłości*⁶⁹.

Zaproponowana w *Bezdrożach kapitalizmu...*, a także w innych tekstach Zaremby, wizja gospodarczej przebudowy stanowi przykład próby wymyślenia i opisanie alternatywnego wobec kapitalizmu porządku gospodarczego. Imponować musi dążenie Zaremby do omówienia wszystkich najważniejszych aspektów funkcjonowania *ustroju przejściowego*, szeroki zakres prowadzonych przez niego analiz i ich wewnętrzna spójność. Całość umiał wyłożyć w sposób przystępny i zrozumiały dla przeciętnego czytelnika. Tutaj też można upatrywać źródeł znacznej popularności jego gospodarczych koncepcji w szeregach PPS. Odwołując się jednocześnie do wątków trwale obecnych w tradycji socjalistycznej, dystansował pod tym względem inne podobne koncepcje, szczególnie dalekie od ortodoksji projekty D. Grossa i młodego ekonomisty Oskara Langego. Nic dziwnego wobec tego, że znaczna część poglądów wyłożonych w *Bezdrożach kapitalizmu...* stała się później podstawą gospodarczej części nowego programu PPS, przyjętego w 1937 r. na kongresie partii w Radomiu⁷⁰. Słusznie uważa się ów dokument za jedno z największych osiągnięć programowych w dziejach PPS. Zygmunt Zaremba miał swój duży udział w wytworzeniu intelektualnej atmosfery, która odcisnęła na jego kształcie tak wyraźne piętno.

⁶⁸ W jednej ze swych broszur Zaremba pytał retorycznie: *Czyż z takim wysiłkiem budowane nowe miasta pracy w Rosji nie dają też przedsmaku tego, czym może być życie wyzwolonej pracy?*, Z. Zaremba, *Racjonalizacja...*, s. 53. Nie oznacza to oczywiście, że Zaremba nie dostrzegał dyktatorskiego charakteru rządów radzieckich i społecznych kosztów industrializacji. System polityczny panujący w ZSRR poddawał krytycznej ocenie m.in. w artykule *Tajemnica piatiletki* („Robotnik” 26 VII 1932, s. 5). O fascynacji gospodarczymi dokonaniem ZSRR obecnej wśród części polskich środowisk lewicowych w latach trzydziestych pisze m.in. G. Zackiewicz, *Polska myśl polityczna wobec systemu radzieckiego 1918-1939*, Kraków 2004, s. 533-535.

⁶⁹ Z. Zaremba, *Bezdroża...*, s. 178.

⁷⁰ Zob. *Program PPS uchwalony na XXIV Kongresie 2 lutego 1937*, [w:] *Dokumenty programowe polskiego ruchu robotniczego 1878-1984*, red. N. Kołomejczyk, B. Syzdek, Warszawa 1986, s. 231-247.

Summary

Signposts of the future? Zygmunt Zaremba and the image of “transitional economy system”

The Great Depression, which affected Poland stronger than the majority of European countries, made economic issues the most important subject of the Polish public discourse. Almost all of the leaders and commentators of the Polish Socialist Party were convinced (in spite of the differences about causes of the crisis) on structural nature of the depression – they believed that restoration of durable economic stability was impossible under capitalism. The following essay discuss the model of post-capitalist economy designed by Zygmunt Zaremba, known in the 1930s as “economic expert” of the Polish socialist movement. Zaremba was follower of the planned economy – in his model key role in national economy was reserved for the state. His plan provided for a nationalization of the big and medium factories or companies and government’s control over the banking sector. According to Zaremba, state should be main regulator of prices and wages too. To prevent bureaucratization, he proposed workers participation (on large scale) in companies administration. It is worth to note, that complete socialization of the property and means of the production was not assumed in his model of the “transitional economy system”. For instance, Zaremba proposed preservation of the private property in the part of retail trade or agriculture. In spite of the numerous weaknesses, this model became basis for the economic part of the new political program of PPS, which was passed in 1937, during the party congress in Radom.